

IWONNA MICHALSKA

Uniwersytet Łódzki

ORCID – 0000-0003-0718-9443

RODZINNE OBOWIĄZKI KOBIETY W ŚWIETLE KATOLICKIEGO PERIODYKU „GAZETA DLA KOBIET” Z LAT 1918–1938

Streszczenie: Przedmiotem artykułu jest ukazanie zadań wobec rodziny stawianych kobietom aktywnym zawodowo przez redakcję poznańskiego czasopisma „Gazeta dla Kobiet”, które było przez wiele lat organem Związku Stowarzyszeń Kobiet Pracujących, natomiast od 1936 roku Katolickiego Związku Kobiet – centrali kobiecej Akcji Katolickiej. Analiza 21 roczników tego periodyku wykazała, że kobietę postrzegano jako organizatorkę codziennego życia domowego oraz wykonawczynię wszelkich czynności zapewniających byt najbliższym. Widziano w niej osobę troszczącą się o rozwój więzi małżeńskich i harmonijne układające się kontakty z dziećmi. Wymagano od niej umiejętności pielęgnowania niemowląt i racjonalnego wychowywania potomstwa. Uważano, że jako świadoma wyznawczyni religii katolickiej powinna wprowadzać córki i synów w praktyki tej wiary. Ponadto oczekiwano od niej dbałości o swój wygląd zewnętrzny, wykazywania się intuicją, mądrością życiową i dobrym nastrojem. Periodyk połowicznie akceptował zaangażowanie zawodowe kobiet, z jednej strony doceniał ich wkład w wzbogacanie budżetu rodzinnego, z drugiej – dostrzegał kolizję między rolą gospodyni, żony i matki a ich wielogodzinną pracą poza domem. Stojąc jednak na stanowisku utrzymania dotychczasowego modelu rodziny, dostrzegał dodatkowe pola aktywności pań domu, które umożliwiały im rozwijanie własnych zainteresowań w postaci angażowania się w prace kobiecych stowarzyszeń, głównie katolickich.

Słowa kluczowe: role społeczne kobiet, powinności kobiet wobec rodziny, czasopiśmiennictwo katolickie, czasopiśmiennictwo stowarzyszeniowe, „Gazeta dla Kobiet”, okres międzywojenny

WPROWADZENIE

Pierwsze dziesięciolecie XX wieku na ziemiach polskich przyniosło dalszy rozwój prasy, który w dużym stopniu był zdeterminowany politycznymi warunkami wy-

znaczanymi przez poszczególnych zaborów. O ile galicyjska autonomia i zliberalizowane przepisy o cenzurze z 1905 roku w Królestwie Polskim stwarzały większe możliwości otwierania łamów i przekazywania treści przystępnym językiem, to w zaborze pruskim sytuacja pod tym względem była zdecydowanie trudniejsza, co nie oznaczało, że nie pojawiały się na rynku edytorskim nowe wydawnictwa. W Wielkopolsce już pod koniec XIX wieku znalazły dla siebie miejsce pisma zróżnicowane ideowo-politycznie, a także periodyki kulturalno-literackie, społeczno-gospodarcze, fachowe, głównie rolnicze, polskich stowarzyszeń oraz związków zawodowych o profilu chrześcijańskim¹.

Jednym z czasopism mieszczącym się w nurcie stowarzyszeniowych pism katolickich była „Gazeta dla Kobiet”², której początki sięgają grudnia 1908 roku, kiedy to ukazał się pierwszy, tzw. Okazowy, numer tego periodyku, stanowiący organ Związku Stowarzyszeń Kobiet Pracujących (ZSKP) z siedzibą w Poznaniu. Zarówno pismo, jak i wspomnianą organizację powołał do życia działacz społeczno-oświatowy – ks. Stanisław Adamski. Jego przedsięwzięcia w tym zakresie wynikały z realizacji wskazań encykliki *Rerum novarum*, w której papież Leon XIII zwracał uwagę na prawo do zrzeszania się środowisk robotniczych nie tylko w celu umacniania własnej religijności, ale również udzielania sobie wsparcia w doczesnych sprawach egzystencjalnych³. We wstępnych zapowiedziach pisma wyjaśniano, że „Gazeta” będzie służyć wyłącznie interesom wszystkich kobiet, przejawiających swoją aktywność w różnych obszarach życia – gospodarstwie domowym, zatrudnionych w roli służącej, robotnicy w fabryce, przemyśle konfekcyjnym, handlu czy w rolnictwie, dając im w ten sposób możliwość wymiany poglądów oraz rozbudzania poczucia solidarności i jedności. Zachęcając przyszłe czytelniczki do stałego kontaktu z nowym dwutygodnikiem, pisano: „Czytając tę gazetę będzie ci się zdawało, że jesteś na zebraniu stowarzyszenia, w którym są same twoje koleżanki. [...] »Gazeta dla Kobiet« złączy wszystkie kobiety pracujące w jedno wielkie, a silne ogniwo, będzie łącznikiem, które umożliwi wszystkim

¹ J. Myśliński, 1988, *Prasa polska w dobie popowstaniowej*. W: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka (red.), *Dzieje prasy polskiej*. Warszawa, Wydawnictwo Interpress, s. 56–72.

² Lata 1861/1863–1914 traktowane są jako drugi okres rozwoju prasy kobiecej. Nastąpiło wówczas rodzajowe ich zróżnicowanie. Pojawiły się czasopisma kobiece społeczno-kulturalne, rodzinne, feministyczne, ruchu chrześcijańsko-narodowego, socjalistycznego, robotniczego, związkowego, a także społeczno-gospodarcze, poradnikowe oraz periodyki dla kobiet wiejskich. Zob. K. Łozowska-Marcinkowska, 2010, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, s. 51.

³ R. Łętocha, 2010, *Myśl i działalność społeczna Biskupa Stanisława Adamskiego*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religiologiczne”, z. 43, s. 158; S. Szymecki, R. Rak, 2003, *Biskup Stanisław Adamski jakiego nie znamy*, Katowice, Księgarnia św. Jacka, s. 30; *Jednodniówka Jubileuszowa Związku Kobiet Pracujących 1906–1931*, 1931, Poznań, s. 5.

kobietom pracującym porozumienie się z sobą i zrozumienie wspólnego losu, będzie mostem, po którym będziemy w stanie przyjść wam Kochane siostry pracujące z pomocą i radą w sprawach zarobkowych, oświatowych, zdrowotnych i religijnych⁴. Jednocześnie wyjaśniano, że abonowanie „Gazety dla Kobiet” nie powinno prowadzić do rezygnacji z zapoznawania się z treściami dotychczas nabywanego „Przewodnika Katolickiego” lub innego czasopisma, ze względu na zupełnie inny jej charakter. Jako pismo zawodowe nie tylko miało uczyć obowiązków wobec Boga i społeczeństwa, ale przede wszystkim dostarczać wiedzy, którą kobieta zarabiająca na chleb powinna w pełni posiadać. Zgodnie z tą deklaracją przez dziewięć kolejnych lat na szpaltach periodyku gościły artykuły o tematyce społeczno-ekonomicznej (znaczenie kobiety w społeczeństwie, potrzeba kształcenia kobiet, domowa oszczędność i rachunkowość, kobieta w pracy zarobkowej); o tematyce prawnej (sposoby wypowiedzenia pracy, ubezpieczanie się w kasie chorych, zabezpieczanie się od wypadków, możliwości uzyskania renty, postępowanie w sprawie nabywania uprawnień do świadczeń emerytalnych na starość); o tematyce społecznej (opieka dla robotników, likwidacja domów nierządu, rola kobiet w walce z alkoholizmem młodzieży i dorosłych, zamykanie szynków, handel żywym towarem, konieczność organizowania misji dworcowych, samobójstwa kobiet, organizacja wypoczynku dla pracowników, letniska dla handlowców); o tematyce religijnej i społeczno-religijnej (pobożność i godność kobiety, wiedza narzeczona przed ślubem, małżeństwa mieszane, znaczenie prasy katolickiej); o tematyce zdrowotnej (omdlenia, bezsenność, opatrywanie ran, racjonalne odżywianie, choroby u dzieci); o tematyce gospodarstwa domowego (przepisy kuchenne, porządkowanie mieszkania, rady praktyczne, hodowla zwierząt); o tematyce świata kobiecego (sytuacja kobiet pracujących w Niemczech, Szwajcarii, Ameryce, Anglii, Norwegii, sytuacja kobiet w Chinach, kobiety w różnych zawodach – policjantki, lekarki, nauczycielki, kobiety jako radne)⁵.

W pierwszych dwóch latach ukazywania się pisma funkcję redaktora naczelnego sprawował ks. Ignacy Czechowski – działacz społeczno-kulturalny i niepodległościowy, a po przeniesieniu go z Poznania do parafii w Chodzieży, odpowiedzialnym za to wydawnictwo został ks. Stanisław Grzęda – równie zaangażowany w prace społeczno-oświatowe, który kierował nim do końca września 1917 roku, to jest do czasu powierzenia mu probostwa w Gostyniu.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości „Gazeta dla Kobiet” nadal była obecna w środowisku poznańskim i poza jego terenem. Nie miała jednak szczęścia do redaktorów naczelnych, bowiem pozostawali oni na tym stanowisku zazwyczaj

⁴ *Kochane Siostry, Kobiety pracujące wszystkich zawodów!*, 1908, „Gazeta dla Kobiet”, (numer okazowy), s. 2–3.

⁵ Patrz: „Gazeta dla Kobiet” (dalej: GdK) z lat 1909–1917.

od roku do maksymalnie trzech lat. Od października 1917 roku pismem kierowali kolejno: Józef Schulz, Izabella Drwęska, Bożena Stelmachowska, ks. Ignacy Czechowski (pierwszy redaktor), Halina Kokocińska, Bożena Kaczmarkówna, Franciszek Marlewski, Halina Sobańska oraz Janina Kazimierska i Zofia Sicińska. Zmianie ulegała częstotliwość jego ukazania się – od 1923 roku stał się tygodnikiem, od 1925 roku zaś – miesięcznikiem. Następowaly również przeobrażenia szaty graficznej i choć nie zyskała nigdy barwnej kolorystyki, to z roku na rok udoskonalano czcionkę drukarską, a z czasem zaczęły pojawiać się rysunki i ryciny w takiej liczbie, że „Gazetę” można było nazwać pismem ilustrowanym.

By powiększyć zainteresowanie periodykiem, Zarząd Związku przekazał go na kilka lat redakcji dziennika „Postęp” – pisma codziennego dla rodzin polskich, która wydawała „Gazetę” jako dodatek dla wszystkich swoich abonentów z napisem w nagłówku „związkowy”. W 1931 roku najwięcej egzemplarzy, bo powyżej stu, prenumerowały członkinie ZTKP w Poznaniu, Bydgoszczy, Czempiniu, Chodzieży, Gostyniu, Inowrocławiu, Krotoszynie, Kruszwicy, Lesznie, Ostrowie, Pakości, Pleszewie, Popowie, Radzynie, Szamotułach, Żninie i Zbąszyniu. Dodatkowo „Gazeta” była rozprowadzana przez księży proboszczów we własnych parafiach oraz osoby prywatne z przeznaczeniem dla bractw religijnych, żywych różańców i innych organizacji. O ile w 1923 roku nakład pisma wynosił 2300 egzemplarzy, to w latach 1925 i 1926 osiągnął 20 tys. Następne lata przynosiły znaczny spadek nakładu, co wyjaśniano skutkami kryzysu ekonomicznego. W 1934 roku doszło do połączenia dwóch diecezjalnych organizacji: Związku Kobiet Katolickich (wcześniej funkcjonującego pod nazwą Związku Stowarzyszeń Kobiet Pracujących) z Katolickim Związkiem Polek w Poznaniu w jedną organizację – Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, które zgłosiło swą przynależność do ogólnopolskiego Katolickiego Związku Kobiet funkcjonującego w ramach Akcji Katolickiej. Dwa lata później poinformowano czytelniczki, że „Gazeta dla Kobiet” stała się własnością Katolickiego Związku Kobiet – centrali kobiecej Akcji Katolickiej i będzie kolportowana również w Wilnie, Lwowie, Gdyni i na Śląsku⁶.

Najprawdopodobniej ostatni numer pisma wyszedł spod prasy drukarskiej pod koniec 1938 roku. Powody zaprzestania jego edycji nie są znane, choć można przypuszczać, że gorący apel do czytelniczek skierowany w grudniu tego roku o systematyczne uiszczanie prenumeraty, która pozwoli wydawnictwu pokryć wszelkie dotychczasowe zobowiązania, należy potraktować jako pojawienie się

⁶ A. Paczkowski, 1980, *Prasa polska w latach 1918–1939*. Warszawa, PWN, s. 283–284; *Jednościówka Jubileuszowa...*, dz. cyt., s. 26–33; *Zjednoczone!*, 1934, GdK, nr 7, s. 49; *Statut Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet*, 1934, Poznań, Naczelny Instytut Akcji Katolickiej; *Od Wydawnictwa*, 1936, GdK, nr 1, s. 1.

poważnych kłopotów finansowych, które mogły zadecydować o jego zawieszeniu lub zamknięciu⁷.

W porównaniu do lat 1909–1917 w okresie międzywojennym następowała powolna modyfikacja wcześniej wypracowanej formuły periodyku. Co prawda wciąż pojawiały się zagadnienia religijne, społeczne, dotyczące higieny i zdrowotności, prowadzenia gospodarstwa domowego, funkcjonowania stowarzyszeń kobiecych, ale występowała również problematyka historyczna, kwestia wychowania obywatelskiego, popularyzowania czytelnictwa, ukazywania piękna ziemi ojczyściej oraz, w stosunkowo dużym zakresie, treści dotyczące rodziny i codziennego posłannictwa kobiety.

DBANIE O GOSPODARSTWO DOMOWE I ŻYCIE RODZINNE

Z analizy 21 roczników pisma wyłania się klarowny obraz obowiązków kobiet, które pracowały na dwóch etatach – domowym i zawodowym. Można w nim wyróżnić obowiązki tzw. pośrednio osobowe, niewymagające kontaktów z bliskimi, ale wypełnianymi dla dobra wspólnoty oraz tzw. bezpośrednio osobowe, zmierzające do zaangażowania wszystkich domowników. W pierwszym przypadku chodziło o różnego rodzaju czynności, które panie domu musiały wykonać samodzielnie, bez udziału i często bez obecności męża i dzieci na rzecz rodziny oraz poszczególnych jej członków. Były to więc zadania mające zapewnić powszedni byt najbliższymi. Należały do nich przyrządzanie pożywnych i zdrowych posiłków, utrzymanie czystości mieszkania i zapewnienie mu estetycznego wyglądu, częste dokonywanie zmian pościeli, wietrzenie pomieszczeń, dbanie o ubiory, a w mniejszych miejscowościach zajmowanie się ogrodem warzywnym i chowem drobiu, zapewniającym tańsze wyżywienie⁸. Niezależnie od tych czynności wymagano od kobiet ekonomicznego podejścia do utrzymania rodziny. Dobre gospodarowanie postrzegano jako comiesięczne odkładanie mniejszych lub większych kwot, które

⁷ *Od Redaktorki*, 1938, GdK, nr 12, s. 152.

⁸ Ks. T.K., 1918, *Kobieta w ognisku domowym*. GdK, nr 3, s. 10; T. Leszczyńska, 1923, *Co jeść, aby być zdrowym?* GdK, nr 3, s. 2–3; *Inspekt*, 1923, GdK, nr 3, s. 4; *Poradnik gospodarski*, 1925, GdK, nr 10, s. 8; *Dla zdrowia niezbędne jest świeże powietrze*, 1926, GdK, nr 8, s. 4; Ks. Forecki, 1926, *Nasze mieszkania*, GdK, nr 10, s. 6; *Kuchnia*, 1927, GdK, nr 10, s. 86; *Rady praktyczne*, 1928, GdK, nr 3, s. 30; W. Janicki, 1928, *Nasze ogródki przed domami*. GdK, nr 5, s. 45; W. Janicki, 1928, *Uprawa pomidorów*. GdK, nr 7, s. 69; *Ogólne rady dla gospodyń*, 1929, GdK, nr 9, s. 88; M. Niesiołowska, 1932, *Czy praca w domu może być łatwiejsza i miłsza?* GdK, nr 8, s. 64; *Kilka słów o hodowli drzew owocowych*, 1933, GdK, nr 9, s. 69; *Domowe porządki*, 1934, GdK, nr 10, s. 77; *Urozmaicajmy jadłospisy*, 1935, GdK, nr 8, s. 64; J. Ezupowicz, 1936, *Jak niszczyć kurz*. GdK, nr 6, s. 70–71; *Jak należy żywić rodzinę*, 1938, GdK, nr 2, s. 19; *Zaprawy jesienne*, 1938, GdK, nr 9, s. 106.

gwarantowały bezpieczeństwo finansowe w przypadku utraty pracy lub choroby, a w szerszej perspektywie gwarantowało środki utrzymania po osiągnięciu starszego wieku. Omawiając kwestie ograniczania kosztów codziennej egzystencji, zwracano uwagę, aby nie mylić oszczędności ze skąpstwem, czyli kupowaniem najtańszych przedmiotów, ubrań oraz żywności, zwykle najgorszej jakości. Wyjaśniano, że istota oszczędzania polega na rozsądnym nabywaniu i wykorzystywaniu rzeczy, przy jednoczesnym uwzględnianiu możliwości budżetowych, zgodnie z powiedzeniem „pamiętaj rozchodzie żyć z dochodem w zgodzie”. Aby mieć pełne panowanie nad środkami materialnymi rodziny, apelowano do kobiet o dokonywanie każdego wieczoru spisu poniesionych wydatków, co miało zapobiegać niekontrolowanemu wypływowi pieniędzy⁹. Ponadto młodym mężatkom przekazywano krok po kroku czynności, jakie mają wykonywać w różnych obszarach funkcjonowania domowego. Przykładem może służyć tu spis zadań przeznaczony dla początkującej „rodzinnej kucharki”, w którym zawarto następujące zalecenia: 1) rozsądne i celowe zrobienie zakupów; 2) przygotowanie do obróbki nabytego towaru poprzez jego wymoczenie, wyczyszczenie, rozdzielenie na drobne części, odrzucając fragmenty nienadające się do spożycia; 3) wykorzystywanie przypraw dla lepszej strawności i smaku przygotowywanego posiłku; 4) zważanie przy gotowaniu, smażeniu czy duszeniu, aby pokarmy nie straciły swojej wartości odżywczej; 5) planowanie na dłuższy czas zróżnicowanych jadłospisów; 6) pamiętanie o estetycznym udekorowaniu stołu¹⁰.

Redaktorzy „Gazety” dużo większe znaczenie przywiązywali do powinności kobiet o charakterze bezpośrednio osobowym, oznaczających pielęgnowanie bliskich związków w rodzinie. Od tych relacji zależało bowiem harmonijnie układające się życie między małżonkami oraz rodzicami i dziećmi. Kobiętę postrzegano jako wychowawczynię, która w trosce o dobro domowników musiała dbać o ich chętnie przebywanie we własnym środowisku. Za naganne uważano częste wizyty u znajomych, w restauracjach, w kinach i na dancingach, a tym bardziej poszukiwanie rozrywek samotnie przez męża albo żonę. Wyjaśniano, że inspirowanie wspólnego przebywania razem w zaciszu domowym nie tylko skutkuje szczęściem rodzinnym, ale wzmacnia wzajemną miłość i przywiązanie¹¹. Rolę kobiet w podtrzymywaniu więzi małżeńskich widziano również w przejawianiu przez nią zachowań doceniających i szanujących wszelkie wysiłki męża, zmierzające do zabezpieczenia rodzinnej wspólnoty. Radzono, aby zapewniała mu spokój po powrocie z pracy, nie irytowała go opowieściami o napotykanym trudnościach, wyczekała odpowiedniego momentu do przekazania przykrych wiadomości, łagodziła jego czę-

⁹ *Dlaczego i jak mamy oszczędzać?*, 1918, GdK, nr 2, s. 5–6; M. Karłowska, 1930, *W kwestii oszczędności słów kilka*. GdK, nr 10, s. 98–99; jot-ka, 1935, *Nieco o oszczędności*. GdK, nr 11, s. 85–86.

¹⁰ *Rachunek sumienia młodej kucharki*, 1929, GdK, nr 6, s. 57.

¹¹ M. Karłowska, 1933, *Szczęście rodzinne*. GdK, nr 1, s. 1.

sto nieuzasadniony gniew, zapewniała komfort psychiczny. Pisano: „Żona musi zabiegać o wygody męża, bo tak już jest na świecie, było i jest, a nieraz mąż jest najwięcej wymagającym i najmarudniejszym dużym dzieckiem, który absorbuje siły kobiety, jakkolwiek mu się zdaje, że najmniej starań i obsługi potrzebuje”¹². Zdarzały się co prawda teksty, które dowodziły, że tylko współpraca na równych prawach między małżonkami może zapewnić im długotrwałą pomyślność, ale jednocześnie wyjaśniały, że rzadko dochodzi do jej realizacji w praktyce, gdyż wymaga ona z obydwu stron wzajemnej gotowości, dojrzałości i wyrozumiałości¹³.

Idealna żona, oprócz umiejętności tworzenia klimatu rodzinnego, według „Gazety” powinna być osobą zadbaną, aby zawsze podobać się mężowi, posiadającą intuicję, mądrość życiową oraz poczucie humoru, niedrobiazgową, potrafiącą być dla swego mężczyzny, w zależności od okoliczności, i matką, i żoną, i przyjaciółką¹⁴. Jednocześnie zalecano zwalczać typowe dla kobiety wady, jak przesadność objawiająca się dewocją, nadmierną koncentracją na ubiorze, próżnością i kokieterią, czy nagminnym plotkarstwem, wyrządzającym krzywdę bliźnim¹⁵. Podsumowaniem wyznaczającym jej pożądane postępowanie stanowiło dziesięć przykazań, których przestrzeganie miało znaczący wpływ na relację w stosunkach rodzinnych. Zaliczono do nich: „1. Nie bądź rozrzutna, nie marnuj grosza zarobionego przez męża nieraz w ciężkim trudzie. 2. Dbaj o czystość swojego domu i otoczenia. 3. Staraj się zawsze wyglądać czysto i powabnie. 4. Nie bądź zalotną w stosunku do innych mężczyzn. 5. Nie sprzeciwiaj się umiarkowanej i rozsądnej surowości męża w stosunku do dzieci. 6. Nie spędzaj wiele czasu z przyjaciółkami. 7. Nie opowiadaj twym znajomym o sprawach twojego domu. 8. Nie mów nigdy przed nikim źle o swoim mężu. 9. Bądź zawsze pogodna uprzejma i ustępliwa. 10. Bądź delikatną”¹⁶.

OPIEKA I WYCHOWANIE DZIECI

Niem mało miejsca poświęcano na łamach „Gazety dla Kobiet” sprawom opieki i wychowania dzieci. Kierowane do czytelniczek wskazania odnosiły się do różnych grup wiekowych potomstwa – od niemowlęctwa do lat młodzieńczych. Można je

¹² Z. Starkowa, 1933, *Co to znaczy być panią domu?* GdK, nr 5, s. 34. Zob. też: jot-ka, 1935, *Czy jestem bezradna?* GdK, nr 2, s. 13–14; *Zawsze razem*, 1935, GdK, nr 10, s. 77–78.

¹³ *Współpraca – oto sekret szczęścia*, 1935, GdK, nr 9, s. 70.

¹⁴ *Jaką powinna być idealna żona?*, 1932, GdK, nr 6, s. 45.

¹⁵ *Przesada*, 1918, GdK, nr 3, s. 12; J. Piasecka, 1925, *Plotkarka*, GdK, nr 7, s. 7.

¹⁶ *Recepta na zgodę i wierność małżeńską*, 1933, GdK, nr 1, s. 6; Zob. też: *Skuteczne rady na szczęśliwe małżeństwo*, 1933, GdK, nr 9, s. 71; *O kobiecie, która się wszędzie podoba*, 1933, GdK, nr 10, s. 77; *Dziesięć przykazań dla żon*, 1938, GdK, nr 9, s. 108.

sprowadzić do trzech ogólnych zasad: po pierwsze – dobre wychowanie zapewnić może jedynie matka, po drugie – sprawowanie pieczy musi przybrać postać ciągłych kontaktów z dzieckiem, w miarę upływu lat prowadzenia z nim długich rozmów i towarzyszeniu mu w życiu, po trzecie – wszelkie oddziaływania powinny być przesycone racjonalnością i umiarem¹⁷.

Zaangażowanie się kobiety w opiekę nad niemowlęciem „Gazeta” uznała za jedno z głównych jej obowiązków. W licznych radach zachęcała równocześnie do częstych wizyt w „Poradniach dla Matek i Niemowląt”, w których lekarze pediatrizy czuwali nad zdrowiem dziecka, wyspecjalizowany personel prowadził działalność edukacyjną kobiet oraz wydawano mleko lub mieszankę mleczną po niższych cenach lub bezpłatnie. W sposób obrazowy prezentowano wzorowe zachowania matek „roztropnych” i błędów popełnianych w pielęgnowaniu dziecka przez matki „nieroztropne”. Zwalczano ponadto obiegowe, silnie zakorzenione przesady związane z jego zmianami rozwojowymi. Zalecano czujną obserwację niemowlęcia i konsultowanie z medycznymi fachowcami wszelkich zauważonych nieprawidłowości. Uzupełnienie tych treści stanowiły porady w zakresie jakości, ilości i częstotliwości odżywiania potomstwa, liczby godzin należącego im snu, konieczności wystawiania na kąpiele słoneczne¹⁸.

Poznańskie pismo starało się wskazywać matkom kierunek prowadzonym przez nie pracom wychowawczym, wyjaśniając, że z jednej strony muszą budzić w dziecku duszę, czyli zakorzeniać wyższe instynkty, chroniące przed złymi skłonnościami, z drugiej – wdrażać do przyzwyczajajeń i wyrabiać dobre nawyki. Przypominało, że od najmłodszych lat życia należy uczyć form grzecznościowych, zwalczać kłamstwo i lenistwo, nadmiernie nie przemęczać pracą, wykorzystywać różnorodne metody wychowania, a przede wszystkim nie bić, nie poszturchiwać i nie wyzywać. Wśród udzielanych wskazówek dotyczących karania zwracano uwagę, aby dociekać motywów niewłaściwego postępku dziecka, stosować karę bez poniżania jego godności – „jak dobry ojciec”, a nie jak „kat”, nie dopuszczać do sytuacji stosowania kar tylko przez jednego rodzica i wymierzania ich w silnych emocjach, różnicować wykorzystywane wzmocnienia negatywne, utrzymywać uzgodnioną przez małżonków jednolitą linię wychowawczą. Przestrzegano też

¹⁷ *Pielęgnowanie zmysłu rodzinnego*, 1918, GdK, nr 5, s. 17–19.

¹⁸ *Poradnia dla matek i niemowląt*, 1924, GdK, nr 11, s. 1; *Nasza poradnia*, 1924, GdK, nr 11, s. 1; Z. Krzyżanowska, 1925, *Przesady*. GdK, nr 4, s. 6; A., 1925, *Ogólne uwagi o pielęgnowaniu dzieci*. GdK, nr 2, s. 7; K. Jonscher, 1925, *Obowiązkowe wyszkolenie kobiet w opiece nad niemowlęciem*. GdK, nr 9, s. 1; S.B., 1929, *Dziecko a sen*. GdK, nr 12, s. 118; *Wychowanie dzieci*, 1926, GdK, nr 5, s. 4; *Sen*, 1926, GdK, nr 8, s. 7; J. Musiałkowska, 1926, *Higiena noworodka*. GdK, nr 11, s. 4; *Matka*, 1928, GdK, nr 1, s. 5; H.K., 1928, *Szkodliwe urojenia*. GdK, nr 3, s. 24; *Powietrze i słońce w życiu dziecka*, 1930, GdK, nr 5, s. 47; *Ząbkowanie*, 1937, GdK, nr 1, s. 9; *Rozwój zdrowego dziecka*, 1937, GdK, nr 2, s. 19, 22; *Najzdrowszy pokarm dla dziecka*, 1937, GdK, nr 4, s. 42–43.

przed niedopuszczalnym faworyzowaniem któregoś z potomstwa, szczególnie najmłodszych członków rodziny, które prowadziło zwykle do antagonizowania i nienawiści między rodzeństwem¹⁹.

W sytuacjach kiedy kobiety nie mogły w pełni wywiązywać się ze swoich macierzyńskich obowiązków spowodowanych aktywnością zawodową, pomocą niesioną mężowi w gospodarstwie rolnym lub w innych obszarach jego zatrudnienia, redakcja periodyku proponowała oddawanie dzieci do żłobków lub ochronek. Szczególnie te drugie traktowano jako niezwykle dobrodziejstwo, podkreślając, że miejsce to gwarantowało im bezpieczne spędzenie kilku godzin dziennie pod nadzorem wyspecjalizowanych sił, w czystym i jasnym pomieszczeniu oraz przyległym ogródku, a także zdrowe pożywienie w postaci ciepłego posiłku i zabawy w gronie rówieśników. Matkom zaś wspomniane instytucje dawały świadomość pozostawienia potomstwa pod dobrą opieką, a tym samym umożliwiały im spokojną pracę²⁰.

Równie ważnym zadaniem wyznaczonym kobiecie przez „Gazetę” jako najlepszej nauczycielki swoich dzieci była troska o ich wychowanie religijne. Sądzono, że każda matka powinna być świadomą swojej wiary katoliczką, daleką od powierzchownego i jedynie zewnętrznego jej wyznawania. Dla przypomnienia, a czasami uzupełnienia wiedzy ewangelicznej i zawartej w przykazaniach kościelnych, drukowano artykuły na temat męczeńskiego traktowania pierwszych chrześcijan, wyjaśniano fragmenty Pisma Świętego, tłumaczono tajemnice niepokalanego poczęcia, życia pozagrobowego, znaczenia spowiedzi dla zbawienia duszy, modlitwy różańcowej, aktywnego uczestniczenia we mszy świętej i nabożeństwach. Podpowiadano, że tylko w klimacie przepełnionym duchem religijności można skutecznie, powoli i systematycznie wprowadzać potomstwo na drogę wiary. Za najkorzystniejszy sposób wdrażania dzieci do praktyk religijnych, czyniący z nich wyznawców katolickiej wspólnoty, uznano oddziaływanie własnym przykładem. Zobowiązywano więc wszystkie rodzicielki do uczestniczenia w codziennej porannej i wieczornej modlitwie swoich dzieci, uszanowania świąt i niedzieli, przestrzegania postów,

¹⁹ Z. Żółtowska, 1922, *Wpływ domu i otoczenia na rodzinę*. GdK, nr 6, s. 1–3; *Jak wychowywać dobrze dzieci*, 1923, GdK, nr 1, s. 2; B. Szulczewski, 1925, *Dlaczego dziecko kłamie?* GdK, nr 5, s. 7–8; *Jakim sposobem zaszczepia się zawiść między rodzeństwem?*, 1924, GdK, nr 4, s. 3; B., 1924, *Kilka rad dla matek*. GdK, nr 8, s. 1; *Dzieci leniwe*, 1926, GdK, nr 6, s. 6; M. Montessori, 1927, *Nigdy nie bij po twarzy*. GdK, nr 4, s. 33–34; *Jak nie należy postępować z dzieckiem*, 1927, GdK, nr 10, s. 80; S. Stop, 1928, *Uważaj matko!* GdK, nr 12, s. 122; L. Pochowski, 1929, *Kłamstwa dzieci*. GdK, nr 9, s. 84; W. Weiss, 1930, *Istota wychowania*. GdK, nr 1, s. 6; *O wychowaniu dziecka*, 1931, GdK, nr 4, s. 30; S.B. Żulińska, 1921, *O duszę dziecka*. GdK, nr 9, s. 68, 69; Z., 1935, *Między matkami*. GdK, nr 8, s. 62;

²⁰ Cieszyński, 1927, *Żłobki dla niemowląt*. GdK, nr 5, s. 36; Jaworska, 1925, *Dlaczego nie ma u was ochronki?* GdK, nr 4, s. 6–7; M. Niesiołowska, 1932, *Dziecko w ochronce*. GdK, nr 7, s. 53.

przyjmowanie sakramentów świętych, a przede wszystkim rzetelnego wypełniania przepisów religijnych. Czasopismo zwracało kobietom uwagę, że wychowanie religijne dzieci musi prowadzić do utwierdzenia w nich prawd wiary, budzić miłość do bliźniego, wyrabiać posłuszeństwo, powściągliwość i wstrzemięźliwość, skromność, umiarkowanie, eliminować pychę, fałsz, obłudę i zazdrość²¹.

TROSKA O PRZYSZŁOŚĆ DORASTAJĄCEGO POTOMSTWA

Na łamach periodyku pojawiały się teksty dotyczące konieczności sprostania zadaniu właściwego postępowania z dorastającą młodzieżą, w której zaczynała budzić się samodzielność i siła, powodujące, że za zbędną uważała już ona zwierzchność, opiekuńczość, rozkazy i zalecenia starszych, a posłuch dorosłym został zastąpiony toczonymi z nimi gorącymi sporami i dyskusjami. Za ważny obowiązek uznano traktowanie takich zachowań za naturalne, ale wymagano też, aby konsekwentnie uświadamiać młode osoby, że posłuszeństwo i respekt wobec rodziców jest sprawą nadrzędną dopóki przebywają we wspólnym domu²².

„Gazeta” uczulała matki, aby stosunkowo wcześniej zadbały o manieri towarzyskie swoich córek i synów, dzięki którym zdobędą w przyszłości szacunek i poważanie w kręgach znajomych i wśród zwierzchników. Dbałość o przymioty dziewcząt postrzegano w oddawaniu poważania ludziom w starszym wieku, niezależnie od ich statusu społecznego, zrównoważonym zachowaniu w miejscach publicznych, bez krzykliwości, głośnego śmiechu i wywoływania kłótni, grzecznym odnoszeniu się do obcych poprzez powstrzymanie się od szydzenia i wyśmiewania, umiejętności płynnego wypowiedzania się, słuchania innych, a czasami i milczenia, czy też w dobieraniu stosownego do sytuacji ubioru. Wreszcie tłumaczono, że szlachetna młoda dama „woli raczej sama znieść krzywdę, niż ukrzywdzić kogokolwiek”²³.

²¹ Ksiądz H., 1925, *Wskazania religijne*. GdK, nr 2, s. 3; *Pogadanka religijna*, 1925, GdK, nr 7, s. 4; Ks. L. Skórnicki, 1925, *Rozmyślenia religijne*. GdK, nr 11, s. 5–6; *Z pierwszych czasów chrześcijaństwa*, 1926, GdK, nr 2, s. 4; M.W., 1926, *Uczmy przykładem*. GdK, nr 5, s. 4; *O mszy świętej*, 1926, GdK, nr 11, s. 5; Ks. S. Szwedziński, 1927, *Modlitwa różańcowa*. GdK, nr 10, s. 79–80; S. Stopowa, 1929, *Kobieta polska w życiu religijnym*. GdK, 1929, nr 12, s. 117; *Szanujmy dom Boży!*, 1931, GdK, nr 7, s. 53–54; *Modlitwa za zmarłych jest skuteczna i zbawienna*, 1931, GdK, nr 11, s. 82–83; M.S., 1932, *O życiu pozagrobowym*. GdK, nr 11, s. 84; *Idźmy śladami Chrystusa cierpiącego*, 1933, GdK, nr 4, s. 25; W. Zalewska, 1936, *Zesłanie Ducha Świętego*. GdK, nr 5, s. 50; Fidelis, 1936, *Katoliczka wobec obrzędów Kościoła*. GdK, nr 8, s. 86–87; A. Stefanowicz, 1938, *Jak uczyć dzieci pacierza – znak krzyża świętego*. GdK, nr 5, s. 52; A. Stefanowicz, 1938, *Jak uczyć dzieci pacierza – chwala Ojcu*. GdK, nr 6, s. 63.

²² Ks. Forecki, 1926, *Hildebrand i Hadubrand, czyli rzecz dla dorastających*. GdK, nr 8, s. 5.

²³ B. Gaw., 1928, *Dobry ton*. GdK, nr 5, s. 51.

Z kolei wyrobienie synów objawiać się miało „gładkimi” formami bycia, naturalną i niewymuszoną grzecznością oraz uprzejmością. W szczególności w stosunku do kobiet wymagano rycerskości i usłużności, a w kontaktach ze starszymi osobami – oddawania im głębokiego szacunku. Postulowano eliminowanie prostackich zachowań, takich jak: trzymanie rąk w kieszeni, posługiwanie się chusteczką do nosa w obecności innych, głośne kasłanie lub ziewanie, bezceremonialne przepychanie się w tłoku, czytanie lub zerkanie na cudzą korespondencję²⁴.

O ile edukacji chłopców po ukończeniu szkoły powszechnej nie poświęcano większej uwagi, gdyż w zależności od uzdolnień, zainteresowań czy możliwości finansowych każdy zawód był społecznie akceptowany i mógł być przez nich zdobywany, to w przypadku dziewcząt apelowano do matek, aby zajęły się zapewnieniem przyszłości swoim córkom. Nie przewidywano dla nich długiego kształcenia kończącego się uzyskaniem dyplomu uniwersyteckiego, ale uważano, że zamężność powinna poprzedzić solidna nauka, która wyposaży je w umiejętności prowadzenia domu albo – w konkretną profesję. Dlatego proponowano im szkoły gospodarcze lub seminaria nauczycielskie. Dopiero pod koniec lat 30. zaczęto zachęcać do podejmowania zawodu akuszerki, masażystki czy innych zawodów. Pierwsze z wymienionych szkół miały przygotować do roli dobrej gospodyni i matki, ucząc przede wszystkim ekonomizacji prowadzenia domu, szycia, gotowania, pieczenia, robienia przetworów w postaci win, kompotów, powideł, marmolad, a oprócz tego poprawnego pisania i wysławiania się, wychowywania dzieci, pielęgnowania chorych, śpiewu i obcowania towarzyskiego. Te drugie przeznaczano raczej dla dziewcząt, które przy powojennym niedoborze mężczyzn, nie mogły liczyć na zmianę stanu cywilnego, ewentualnie ukończenie ich traktowano jako zabezpieczenie egzystencji w przypadku wczesnego wdowieństwa. By zachęcić matki do wyboru dla swych córek tej drogi edukacyjnej, podawano adresy najbliższych zlokalizowanych zakładów kształcenia nauczycieli, informowano o stawianych przez nie wymaganiach oraz o możliwościach pozyskiwania państwowych stypendiów²⁵. Jasno wyrażano jednak stanowisko, że po wyjściu za mąż kobieta powinna zrezygnować z pracy w szkole zarówno z powodu trudności pogodzenia obowiązków zawodowych z rodzinnymi, jak i ze względu na możliwość zajścia w ciążę, który to stan, obserwowany przez starsze dzieci ze szkoły powszechnej traktowano jako przedwczesne ich uświadamianie. Wyjaśniano: „Jeżeli już koniecznie zamężne mają pozostać na stanowiskach, niechże tedy wysłane zostaną wraz z rodzinami na Kresy Wschodnie, gdzie jest ogromny brak sił nauczycielskich. Tam wyżej

²⁴ B. Kacz., 1928, *Dobry ton*, GdK, nr 3, s. 26.

²⁵ T. Leszczyńska, 1923, *Czy powinniśmy kształcić nasze córki?* GdK, nr 2, s. 1–2; *Córka nasza opuszcza szkołę!*, 1923, GdK, nr 4, s. 1; *Szkoła powszechna dla dziewcząt i jak wyglądać powinna*, 1926, GdK, nr 1, s. 5; *Orędzie do kobiet*, 1927, GdK, nr 8, s. 63; *Zawody dla kobiet*, 1937, GdK, nr 9, s. 107.

podane powody nie będą prawdopodobnie ludności tamtejszej tak bardzo raziły, jak rażą w naszych kulturalnych dzielnicach”²⁶.

Do obszaru powinności matki zaliczano również jej udział w wydawaniu za mąż dorosłych córek. Do najistotniejszych kwestii, które należało wziąć pod uwagę przy poszukiwaniu odpowiedniego kandydata zaliczono: po pierwsze, wywodzenie się z podobnego środowiska i posiadanie zbliżonego majątku; po drugie, odpowiedni wiek – wybranek dużo starszy „jej [młodej żony] nie uszanuje, ale dręczy swoimi chorobami, zazdrością, utyskiwaniem, wmawia jej lekkomyślność i chęć strojenia się dla zabawy, jednym słowem wszystkiego tego czem żyje młodość, a starość już znieść nie może”²⁷, natomiast kawaler zbyt młody – z czasem znajdzie nowe towarzystwo, przepuszczając powoli cały dobytek, po trzecie, dobrą kondycję fizyczną, która zapewni długotrwałość związku i zdrowe potomstwo. Za istotną przyjmowano również znajomość rodziny przyszłego zięcia, dającą obraz panujących w niej stosunków²⁸.

Treści zamieszczane w poznańskim periodyku nie tylko odnosiły się do opisu domowych obowiązków kobiet, ale wskazywały również na konieczność dbania przez nie o własne zdrowie psychiczne i fizyczne. Proponowano, aby co pewien czas odrywały się od wyczerpującej i monotonnej codzienności i dzięki pomocnemu udziałowi przyjaciółek lub sąsiadek mogły pozwolić sobie na kilkugodzinny, a nawet kilkudniowy odpoczynek regenerujący ich siły. Wspólne zastępowanie się w pracach gospodarskich i w opiece nad dziećmi uznano za pomysł godny urzeczywistnienia, skutkujący większym zapałem do dalszej pracy. Podobny pogląd, dotyczący przejawiania większej troski o własną zdrowotność, wyrażano w przypadku niedopuszczania do zaniedbań związanych z rozwijającymi się chorobami poprzez lekceważenie ich objawów. W szczególności wskazywano na typowe oznaki nieprawidłowości w funkcjonowaniu organizmu spowodowane zaburzeniami narządów kobiecych, nowotworami i gruźlicą²⁹.

²⁶ Vits, 1924, *Zamężna na stanowisku nauczycielki*. GdK, nr 6, s. 2.

²⁷ R. Konopka, 1925, *Co robić z dziewczętami?* GdK, nr 10, s. 1.

²⁸ Tamże, s. 1–2.

²⁹ *Potrzebny im wypoczynek*, 1932, GdK, nr 7, s. 54; *Walczmy z chorobami!*, 1931, GdK, nr 4, s. 27; B., 1931, *Rozpoznawanie raka narządów kobiecych*. GdK, nr 5, s. 35; B., 1931, *Krwotoki płucne*. GdK, nr 7, s. 51; *Prątek gruźlicy o sobie*, 1933, GdK, nr 10, s. 77; *Jak żyć należy, ażeby ustrzec się gruźlicy*, 1937, GdK, nr 5, s. 57; H. Górkiewiczowa, 1937, *Gruźlica*. GdK, nr 11, s. 129.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując, redaktorzy czasopisma przyjmowali do wiadomości konieczność zarobkowania kobiet spowodowaną sytuacją materialną rodziny i doceniali ich wkład w wzbogacanie wspólnego budżetu. Byli świadomi zachodzących nie tylko w Europie, ale również w Polsce zmian społeczno-obyczajowych, których w żaden sposób nie dało się powstrzymać, polegających na coraz pełniejszym dochodzeniu do głosu tendencji pozaekonomicznego angażowania się płci żeńskiej w wykonywanie różnych profesji. Przewidywali też, że w niedalekiej przyszłości zjawisko to doprowadzi do zmierzchu tradycyjnego życia rodzinnego, którego skutki odczuwały kobiety już pracujące zawodowo. Z ich wypowiedzi przytaczanych na łamach pisma wynikało, że zaangażowanie się poza domem odbija się negatywnie na stanie zdrowia, ujemnie wpływa na wychowanie dzieci, często pozostawiane pod opieką przygodnych osób oraz rozbija harmonijne relacje małżeńskie³⁰. „Gazeta dla Kobiet” borykała się więc z trudnym mentalnie problemem do rozwiązania. Z jednej strony zamieszano w niej artykuły z dumą obrazujące coraz większy udział kobiet w życiu publicznym i społecznym oraz pełnienie przez nie coraz ważniejszych funkcji, z drugiej – starano się utrzymać model rodziny obowiązujący od wieków z wszystkimi nakładanymi na kobiety rolami i wynikającymi z nich obowiązkami. Stąd zapewne brały się nawoływania adresowane do kobiet, których mężowie uzyskiwali duże zarobki, aby dla własnego dobra rezygnowały z zajmowanych posad, zwalniając tym samym miejsca pracy dla bezrobotnych mężczyzn. Należy jednocześnie podkreślić, że nie dążono do „zamykania” ich w środowisku domowym. Za najlepsze wyjście, nie kolidujące zbyt z obowiązkami rodzinnymi, uznano rozwijanie własnych zainteresowań w katolickich stowarzyszeniach kobiecych.

Warto w tym miejscu podkreślić, że stanowisko reprezentowane przez „Gazetę dla Kobiet” zdecydowanie różniło się od takich periodyków, jak „Kobieta Współczesna” czy „Wiadomości Kobiectwo”, które starały się kreować obraz nowoczesnej żony i matki, zbieżne natomiast było z poglądami głoszonymi przez inne periodyki katolickie, a także pisma związane z obozem narodowym³¹. Można wyrazić pogląd, że generalnie nie odbiegało również od ówczesnej praktyki, mającej miejsce

³⁰ Czy mężatki powinny pracować zawodowo?, 1931, GdK, nr 3, s. 22; O powrót kobiety-matki do ogniska domowego, 1933, GdK, nr 6, s. 41.

³¹ Zob. np. K. Stańczak-Wiślicz, 2013, *Socjalizacja do roli nowoczesnej żony i matki na łamach pism kobiecych okresu dwudziestolecia międzywojennego*. W: A. Landau-Czajka, K. Sierakowska (red.), *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*. Warszawa, Neriton, s. 233–248; G. Michalski, 2018, *Miejsce i zadania kobiety w rodzinie katolickiej w przekazach miesięcznika „Rodzina Polska” (1927–1939)*. „Wychowanie w Rodzinie”, nr 1, t. XVII, s. 101–115; I. Michalska, *Międzywojenna rodzina w ujęciu „Domu Rodzinnego” (1925–1933)*, tamże, s. 86–99.

w życiu społecznym. Jak zaznaczał Janusz Żarnowski, „wzorowa” rodzina lat międzywojennych nie brała pod uwagę zarobkowania pani domu. Co prawda młode dziewczęta podejmowały pracę zawodową, by – jak pisał – „po zamążpójściu zająć się wyłącznie obowiązkami domowymi. Oczywiście, zdarzały się i to dość często, wyjątki od tej reguły. Dotyczyły one zwłaszcza kobiet, którym udało się nabyć wysokie i cenione kwalifikacje [...], albo jednostek wyjątkowo samodzielnych”³².

LITERATURA

ŹRÓDŁA

„Gazeta dla Kobiet” 1918–1938.

Statut Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, 1934, Poznań, Naczelny Instytut Akcji Katolickiej.

OPRACOWANIA

Gawin M., 2000, *Głosy krytyczne w sprawie zawodowej pracy kobiet 1918–1939 (w świetle publicystyki)*. W: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.) *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*. Warszawa, Wydawnictwo DIG.

Jednodniówka Jubileuszowa Związku Kobiet Pracujących 1906–1931. Poznań 1931.

Łętocha R., 2011, *Mysł i działalność społeczna Biskupa Stanisława Adamskiego*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religioznawcze”, z. 43.

Łozowska-Marcinkowska K., 2010, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie.

Michalska I., 2018, *Międzywojenna rodzina w ujęciu „Domu Rodzinnego” (1925–1933)*. „Wychowanie w Rodzinie”, nr 1, t. XVII.

Michalski G., 2018, *Miejsce i zadania kobiety w rodzinie katolickiej w przekazie miesięcznika „Rodzina Polska” (1927–1939)*. „Wychowanie w Rodzinie”, nr 1, t. XVII.

Myśliński J., 1988, *Prasa polska w dobie powojennej*. W: J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*. Warszawa, Wydawnictwo Impres.

³² J. Żarnowski, 1969, *Spółczesność Polski międzywojennej*. Warszawa, Wiedza Powszechna, s. 107. Zob. też: M. Gawin, 2000, *Głosy krytyczne w sprawie zawodowej pracy kobiet 1918–1939 (w świetle publicystyki)*. W: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*. Warszawa, Wydawnictwo DIG. s. 303–315; R. Renz, 2004, *Wzorce społeczno-obyczajowe a realia współżycia kobiet i mężczyzn w międzywojennym środowisku prowincjonalnym*. W: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i małżeństwo*. Warszawa, Wydawnictwo DIG, s. 329–331.

- Paczkowski A., 1980, *Prasa polska w latach 1918–1939*. Warszawa, Wydawnictwo PWN.
- Renz R., 2004, *Wzorce społeczno-obyczajowe a realia współżycia kobiet i mężczyzn w międzywojennym środowisku prowincjonalnym*. W: A. Żarnowska, A. Szwarc (red.), *Kobieta i małżeństwo*. Warszawa, Wydawnictwo DIG.
- Stańczak-Wislicz K., 2013, *Socjalizacja do roli nowoczesnej żony i matki na łamach pism kobiecych okresu dwudziestolecia międzywojennego*. W: A. Landau-Czajka, K. Sierakowska (red.), *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*. Warszawa, Neriton.
- Szymecki S., Rak R., 2003, *Biskup Stanisław Adamski jakiego nie znamy*. Katowice, Księgarnia św. Jacka.
- Żarnowski J., 1969, *Społeczeństwo Polski międzywojennej*. Warszawa, Wiedza Powszechna.

FAMILY RESPONSIBILITIES OF A WOMAN IN THE LIGHT
OF THE CATHOLIC PERIODICAL TITLED „GAZETA DLA KOBIET” FROM 1918–1938

Abstract: The purpose of the work is to present responsibilities to a family assigned to professionally active women by editors of the Poznań magazine titled „Gazeta dla Kobiet” (Newspaper for Women), which, for many years, was a body of Związek Stowarzyszeń Kobiet Pracujących (Association of Working Women’s Societies) and since 1936 – of Katolicki Związek Kobiet Catholic Women’s Association), which was the women’s headquarters of Akcja Katolicka (Catholic Campaign). The analysis of 21 annual volumes showed that a woman was recognized as an organizer of everyday family life and a performer of all activities which were supposed to ensure the survival of her closest family members. A woman was seen as a person taking care of a development of marital relationships and harmonious relationships with children. She was required to be able to take care of babies and raise children rationally. It was believed that a woman, as a conscious follower of Catholicism, should introduce her daughters and sons to religious practices. Moreover, she was expected to take care of her appearance, be intuitive, have common sense, and be in a good mood. The periodical accepted professional activities of women in part. It appreciated their contribution to the family budget; on the other hand, it recognized the collision between the role of a hostess, wife, and mother and all-day work away from home. Therefore, supporting the maintenance of the family model which was common at the time, it encouraged women to resign from their jobs, in particular when their husbands earned a lot, and proposed that women should develop their own interests by being active in Catholic women’s associations.

Keywords: social roles of women, women’s responsibilities to family, Catholic magazines, association magazines, „Gazeta dla Kobiet”, interwar period